

Dorota Sieroń-Galusek

ANIMACJA JAKO SZTUKA PAMIĘTANIA. DOŚWIADCZENIA OŚRODKA „POGRANICZE – SZTUK, KULTUR, NARODÓW” W SEJNACH

Abstract

ANIMATION AS AN ART OF REMEMBERING. THE CASE OF THE “BORDERLAND OF ARTS, CULTURES AND NATIONS” CENTRE IN SEJNY

The author refers to the experience of the “Borderland of Arts, Cultures and Nations” Centre in Sejny, active on the Polish-Lithuanian border, and illustrates how the animation of culture can deal with the “difficult memory” present in Central and Eastern Europe, as well as how this kind of involvement can support people in developing their identity. In this sense, the animator becomes a humanist: comprehensively educated and conscious of the intellectual and personal development of both him/herself and others. Having in mind the uniqueness of such an undertaking, it is also important to notice that the original formula of such a centre – developed according to its leaders’ personal ideas – may become a genuine brand of Polish culture.

SŁOWA KLUCZE: animacja społeczno-kulturalna, kultura pamiętania, Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach

KEY WORDS: animation of culture, culture of remembering, “Borderland of Arts, Cultures and Nations” Centre in Sejny

Krzysztof i Małgorzata Czyżewscy oraz Bożena i Wojciech Szroederowie stworzyli w Sejnach Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów”, w którego autorским programie zawarto oryginalną propozycję pracy z historią i pamięcią w konkretnym miejscu oraz w realnej społeczności, a jej rezultaty i znaczenie wykraczają daleko poza kontekst lokalny. „Pogranicze” jest dziś jednym z najważniejszych laboratoriów kulturowych, którego metoda i filozofia stanowią inspirację oraz model dla innych tego typu inicjatyw na świecie. Potwierdzają to również liczne nagrody, między innymi: Małe Berło Kultury Polskiej (1999), Nagroda Profesora Aleksandra

Gieysztor (2007), Nagroda im. Jerzego Giedroycia (2008) czy przyznana w 2014 roku Nagroda Dana Davida. Warto odnotować, że to ostatnie wyróżnienie przyznawane jest za wybitne osiągnięcia w nauce, sztuce oraz działalności społecznej i odnosi się do trzech zakresów: *Przeszłości*, *Teraźniejszości* i *Przyszłości*. Co roku wybór laureatów podporządkowany jest określonej tematyce. Krzysztof Czyżewski został nagrodzony w roku, kiedy tematem były *Pamięć / Umysł*, a poszczególne zakresy nazwano następująco: *Historia i pamięć (Przeszłość)*, *Walka z utratą pamięci (Teraźniejszość)* i *Sztuczna inteligencja (Przyszłość)*. Twórca z Ośrodka „Pogranicze” nagrodę otrzymał w kategorii *Przeszłość* razem z historykami Pierre’em Norą i Saulem Friedlanderem. (Wcześniej laureatami Nagrody Dana Davida byli między innymi: Peter Brook, Margaret Atwood, Yo-Yo Ma, Jacques Le Goff, Amoz Oz, bracia Joel i Ethan Coenowie, Monica Gonzalez). Nagroda Dana Davida jest jednym z najważniejszych wyróżnień w dziedzinie humanistyki na świecie. Uehonorowanie nią polskiego animatora i intelektualisty jest dobrą okazją do namysłu nad kierunkiem, w jakim zmierzać powinna polska kultura współczesna; do postawienia pytań: czy podmioty kultury powinny przede wszystkim dostrajać się do wymogów rynkowych, czy może tym, co mogłoby nas wyróżniać, budując przy tym markę polskiej kultury, powinna stać się nowatorska i zarazem autorska formuła ośrodków kultury? Specyfika naszej rodzimej animacji kultury może wykraczać poza rozumienie jej jako oferty czasu wolnego, wskazując raczej na jej wymiar humanistyczny i czyniąc z animatorów praktyków – humanistów.

Archeologia pamięci

Relacja pomiędzy historią a pamięcią ma w Polsce geograficzną specyfikę. O zachodniej części kraju powiedzieć można, że pamięć nasunęła się na historię, kiedy niegdysiejszych niemieckich i żydowskich mieszkańców zastąpili polscy przybysze – przesiedlani zza wschodniej granicy PRL, ze Związku Radzieckiego – przybysze żywo kultywujący pamięć miejsc pozostawionych w obcym państwie. O wschodzie współczesnej Polski można zaś powiedzieć, że historia przykryła tam pamięć – jako oficjalna polska historia bez miejsca na odmienne punkty widzenia licznych tu mniejszości narodowych czy na pamiętanie o niegdysiejszych żydowskich mieszkańcach tamtych stron; przykładem takiego miejsca są Sejny, położone tuż przy granicy polsko-litewskiej.

W roku 1990 do miasteczka przybył Krzysztof Czyżewski wraz z grupą aktorów teatru alternatywnego. „Bolesna” pamięć miasta, jaką odkryli, stała się dla nich wyzwaniem. Aby móc się z nią zmierzyć, swój teatralny warsztat poszerzyli o sferę animacji kultury. W opuszczonym kwartale żydowskim Sejn – z jesiwią i Białą Synagogą – utworzyli Ośrodek „Pogranicze”. Impulsem do powołania eksperymentalnej instytucji – łączącej pracę w realnej społeczności pogranicza, doświadczoną dwudziestowiecznymi totalitaryzmami i nacjonalizmami, z głęboką diagnozą kultury współczesnej oraz refleksją nad problematyką tożsamości i pamięci – było spotkanie

z urodzonym nieopodal Czesławem Miłoszem, noblistą. W dialogu z poetą Krzysztof Czyżewski¹ sformułował misję ośrodka, którą opisać można jako „odpominanie”, „praktykowanie pamięci” i „tworzenie tkanki łącznej dla różnych ludzi żyjących blisko siebie”.

Kultura pamiętania

Praca artystyczna jako medium odbudowywania wspólnoty pamięci i współżycia na polsko-litewsko-rosyjsko-żydowskim pograniczu naznaczonym konfliktami stała się podstawą nowatorskiego programu „Pogranicza”. W dawnej jesiwie powstały pracownie dla dzieci i młodzieży, a Biała Synagoga ożyła za sprawą spotkań i wydarzeń. Z czasem ukształtowały się główne pracownie: *Kronik sejneńskich* – tutaj trzy już „pokolenia” wychowanków badają zapoznaną przeszłość miasteczka i pamięć jego mieszkańców, aby na tej podstawie tworzyć teatralną czy filmową opowieść o niegdysiejszych wielokulturowych Sejnach lub grę historyczną, opowiadającą o kulturze i codzienności pogranicza; *Orkiestry Klezmerskiej Teatru Sejneńskiego* – w której trzy „pokolenia” młodych muzyków przywróciły do życia zapomnianą tradycję muzyczną, a dziś współtworzą ją razem z najznakomitszymi przedstawicielami amerykańskiego *klezmer revival*, np. w ramach programu *Trawta Muzykantów Sejny*. Sednem działań „Pogranicza” są jednak nie tyle spektakle i koncerty – choć prezentowano je już od Kaukazu po Amerykę – ile zawiązana na nowo dzięki codziennej pracy wspólnota pamięci. Biała Synagoga stała się przestrzenią jej kultywowania, gdzie ta wspólnota znajduje swój wyraz i gdzie realizuje się przekaz międzykulturowy oraz międzypokoleniowy.

Dawny kwartał żydowski w samym sercu miasta, niegdyś opuszczony, dziś na nowo zagospodarowany stał się „sejneńską agorą”. Na kompleks składają się trzy budynki: Biała Synagoga – przestrzeń dla spotkań, koncertów i wystaw; dawna jesiwa – z działającymi w niej pracowniami; Dom Pogranicza – z wystawą o dawnych wielokulturowych Sejnach, a przede wszystkim z Centrum Dokumentacji Kultur Pogranicza (biblioteką i mediateką obejmującą swoimi zbiorami niemal wszystkie newralgiczne pogranicza, nie tylko w Europie). Ponadto dzięki staraniom „Pogranicza” uporządkowano sejneński kirkut, odrestaurowano kilka zachowanych nagrobków i ustawiono kamień z napisem „Pamięci Żydów sejneńskich – mieszkańcy Sejn”. Otwarcia dokonał ambasador Izraela Szewach Weiss i urodzony w Sejnach, lecz żyjący w Ameryce – kantor Max Furmański.

Misja Ośrodka nie ogranicza się jednak tylko do Sejn. Dzięki wydawnictwu „Pogranicze” idee mogą być rozprzestrzeniane szerzej. Na uwagę zasługują trzy serie wydawnicze, przede wszystkim Meridian – w której ukazują się poezja, proza i esystryka autorów środkowo- i wschodnioeuropejskich, takich jak m.in. Mihail Sebastian, Josif Burg, Grigorij Kanowicz, David Albahari, Max Blecher, Norman Manea,

¹ Zob. K. Czyżewski, *Linia powrotu*, Sejny 2008; tenże, *Ścieżki pogranicza*, Sejny 2001.

David Filip, Gordana Kuić, Mordechaj Arieli, Elias Canetti czy Hannah Arendt. Serię Sąsiedzi zapoczątkowała w roku 2000 praca Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka* – opowiadająca o tragedii tysiąca sześciuset Żydów z Jedwabnego zamordowanych 10 lipca 1941 roku przez swoich polskich sąsiadów. Publikacja dała asumpt do najważniejszej debaty dotyczącej pamięci i odpowiedzialności, jaka odbyła się w Polsce po zakończeniu II wojny światowej. Dziś nie sposób przecenić wagi tej decyzji wydawcy dla procesu rewizji i przeobrażenia polskiej pamięci ostatniego stulecia. Trzecią z serii, nazwaną Ornamenty Historii, otwierają wydane w roku 2006 dwie książki Andrzeja Stanisława Kowalczyka *Od Berydyczowa do Laffitów. Jerzego Giedroycia rzeczpospolita epistolarna* oraz Timothy Snydera *Rekonstrukcja narodów Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999* i inne, aż po wydaną w roku 2014 książkę litewskiego historyka Egidijusa Aleksandravičiusa *Antanas Baranauskas. Szlak wieszczka*². Można oczywiście zapytać, dlaczemu staraniem „Pogranicza” ukazuje się biografia Antanasa Baranauskasa podpisującego się również jako Antoni Baranowski. Jak czytamy w tej książce, na Litwie Baranauskas wciąż znany jest jako poeta. Utwory zamieszczone w szkolnych podręcznikach kreują dość jednoznaczny obraz wieszczka narodowego – wręcz świętego, wypierając epizody niewygodne, przykre dla litewskich uczuć narodowych, kiedy to jako biskup sprzeciwiał się litewskim ruchom narodowyzwolenicznym. Biografia Baranauskasa jest wręcz emblematyczna dla hagiografii państw bloku komunistycznego, gdzie bohaterowie narodowi mieli być postaciami jednoznacznie pozytywnymi. Próba pokazania złożoności tożsamości pogranicza byłaby bowiem odczytana jako argument dla propagandy sowieckiej. Zwłaszcza takie państwa, jak Litwa, Ukraina, Białoruś, Polska potrzebowały bohaterów – ikon, aby móc stawić opór propagandzie radzieckiej. Wciąż trudno nam przyjąć tożsamość osoby scalającej w sobie dwie lub więcej kultur narodowych. Dominuje bowiem wyobrażenie tożsamości etnicznie jednoznacznej – albo polskiej, albo litewskiej. Wciąż brak nam zrozumienia dla tożsamości złożonej – człowieka pogranicza, który potrafi pomieścić w sobie zarówno bycie Litwinem, jak i bycie Polakiem. I chyba w trosce o edukację ośrodki takie jak „Pogranicze” wydają biografie ludzi pogranicza, ukazując ich życie w całej złożoności i niejednoznaczności. Wydawanie tego typu biografii to propozycja dla edukacji regionalnej, w której przez studia nad postacią można uczyć, jak żyć na pograniczu. A fakt, że w polskiej edycji biografia ta ukazuje się pod tytułem *Antanas Baranauskas. Szlak wieszczka*, jest również niezwykle wymownym gestem dobrego sąsiedztwa.

² A.S. Kowalczyk, *Od Bukaresztu do Laffitów. Jerzego Giedroycia rzeczpospolita epistolarna*, Sejny 2006; T. Snyder, *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*, Sejny 2006; E. Aleksandravičius, *Antanas Baranuskas. Szlak wieszczka*, tłum. J. Rogoża, T. Błaszczak, Sejny 2014.

Literatura a praktykowanie idei

Krzysztof Czyżewski, nazywający sam siebie praktykiem idei, dodaje, że praktycy idei to ludzie, którzy czytając książki, próbują praktykować tradycję zawartą w literaturze. A o utworzonym w Sejnach ośrodku wręcz mówi jako o swoistym eksperymencie wprowadzenia w życie literackiego mitu pogranicza³. Twórca „Pogranicza”, wielokrotnie w szkicach podejmując trud namysłu nad postawą człowieka pogranicza, podąża tropem literackim. W szkicu *Głos innego*⁴, rozważając trudną do uchwycenia, bo wymykającą się zamkniętym definicjom, postawę człowieka pogranicza, przywołuje słowa Jerzego Stempowskiego, który *W dolinie Dniestru* wyznaje, że w Polsce centralnej spotkał się z „uczuciami narodowymi objawianymi hałaśliwie, wyzywająco, niemal bezwstydnie. Manifestacje takie – jak pisze eseista – wydawały mi się czymś w bardzo złym smaku, dobrym co najwyżej dla dorobkiewiczów i prostaków”⁵. Wskazane tu cechy umiaru i taktownego zachowania się pozwalają określić horyzont cech, jakie wyróżniają człowieka pogranicza. Czyżewski, przywołując je za Stempowskim, zwraca zarazem uwagę, że równie istotne są one w ich praktykowaniu pogranicza. Co więcej, w ich działalności odnaleźć można tropy (od wyboru miejsca po metody stosowane w pracy społeczno-kulturalnej) wskazujące na powinowactwo z wyborem z Nieśpiesznym Przechodniem.

Stempowski formację zdobywał na podolskiej prowincji, gdzie jego rodzice założyli nieformalną Akademię Winikowiecką, i będąc z dala od centrów kultury oraz znaczących ośrodków kształcenia, nie zaniechali się, a także swoich dzieci w samokształceniu i doskonaleniu się⁶. Podobnie postępują twórcy „Pogranicza”, wybierając jako przestrzeń dla swoich działań małe miasteczko, tuż przy granicy polsko-litewskiej. Tworzą w dawnej szkole talmudycznej Dom „Pogranicza”, gromadzą w nim zasobny księgozbiór i zbiór faksymiliów w Centrum Dokumentacji Kultur Pogranicza, kreują w ten sposób miejsce na wzór Winikowieckiej Akademii. I tak jak na Podolu Stempowscy, regularnie pracują z dziećmi, tyle tylko, że rozumienie rodzinności się tu rozszerza, do pracy w Pograniczu dwa małżeństwa Bożena i Wojciech Szroederowie oraz Małgorzata i Krzysztof Czyżewscy zapraszają bowiem kolejne pokolenie dzieci i młodzieży. W obu jednak przypadkach działalność edukacyjna zrodziła się z troski o wychowanie najbliższych, co z czasem w Sejnach zaczęło zataczać coraz szersze kręgi oddziaływania. Przyglądając się tym dwóm miejscom, dostrzegamy również podobieństwa w metodyce pracy, gdzie istotne jest spotkanie się w życzliwej atmosferze. A odbywająca się w niespieszności rozmowa wspiera uczestników sytuacji pedagogicznej w ćwiczeniu się w cnotach, takich jak dyskrecja

³ Wypowiedź Krzysztofa Czyżewskiego podczas spotkania w Białej Synagodze w Sejnach 2 maja 2014 r. W spotkaniu zytułowanym „Meridian – Ornamenty Historii – Ex Oriente. Książki Pogranicza” udział wzięli Paweł Huelle i Krzysztof Czyżewski.

⁴ K. Czyżewski, *Głos innego* [w:] tenże, *Linia powrotu*, Sejny 2008, s. 277–291.

⁵ Tamże, s. 280.

⁶ Zob. D. Sieroń-Galusek, *Akademia Winikowiecka* [w:] tenże, *Moment osobisty. Stempowski, Czapski, Miłosz*, Katowice 2013, s. 77–93.

i uważność. Pomaga stawać się człowiekiem pogranicza – to jest otwartym i próbującym zrozumieć motywy oraz postawy innych. W tej praktyce wzajemnego wsłuchania się w głos innego i obcowania w rozmowie jako wymianie myśli i doświadczeń nie nadużywa się słów modnych, które miały nam pomóc tworzyć sytuację pozytywnej zmiany, a ze względu na ich nadużycie coraz bardziej tracą swój sens i wymowę. Słowa zakłete w formuły, takie jak tolerancja, wielokulturowość, dialog, nie są stosowane na co dzień w ich słowniku. To raczej w książkach Ficowskiego, Miłosza, Stempowskiego, Vincenza wciąż poszukują opisów i wyjaśnień dla trudnych doświadczeń. Tak jak Miłosz, który w pamiętnikach szukał słów, które pozwolą mu uchwycić jego doświadczenie, tak i oni szukają u swych mistrzów pogłębienia zrozumienia własnego doświadczenia. Ważnym elementem w metodyce pracy „Pogranicza” jest budowanie własnego słownika, tworzenie metafor, które mają nas przybliżać do rozumienia doświadczenia człowieka współczesnego. Ich praktyka kulturalna zaczęła się od literatury, która stała się inspiracją, i to ona wciąż uświadamia im złożoność świata pogranicza.

Powróćmy jednak do przywołanej przez Krzysztofa Czyżewskiego wypowiedzi Stempowskiego, w której wskazana została bardzo wyraźnie zasada obowiązująca na pograniczu – to jest dyskrecja, jakiej brak zauważał Nieśpieszny Przechodzień w Polsce centralnej. Człowiek pogranicza zatem nie manifestuje swoich przekonań, czyni to bowiem ze względu na szacunek dla odmienności. Zdaje sobie sprawę, że jego prawda nie jest powszechnie obowiązująca, a być może cechuje go również szacunek wobec tajemnicy. Te dwa wskazane słowa: takt i dyskrecja stają się ważnymi kategoriami służącymi do opisu człowieka pogranicza. Twórcy z „Pogranicza”, w swojej praktyce kulturalnej świadomie odwołując się do myśli Stempowskiego, praktykują nieśpieszność. A to oznacza, że nie spektakularny efekt, pokaz zręczności, nabytych umiejętności się tu liczy, ważna jest regularność pracy i powolne tworzenie sytuacji, które pozwalają uczestnikom kształtować siebie jako osobę dostrzegającą wokół złożoność i rozumiejącą zasadę dychotomii świata. Stempowski w szkicu *O współczesnej formacji humanistycznej*⁷ pyta: „czy istnieje jeszcze nadal formacja humanistyczna i z jakich szkół ją dziś młodzież wynosi?”. Moglibyśmy spróbować odpowiedzieć eseście – z takich miejsc, jak Ośrodek „Pogranicza”, miejsc, gdzie wciąż poszukuje się formuły dla owego „eksperymentalnego wykształcenia społecznego”.

Na czym polega niezwykłość polskiego eksperymentu?

Myśl, postawa i wypracowane przez animatorów z Ośrodka „Pogranicza” praktyki kulturowe układają się w oryginalną filozofię „kultury pamiętania”. Odrzuciwszy zapomnienie jako sposób zażegnania demonów przeszłości, poddawszy analizie mechanizmy spychania w niepamięć, opowiadają się za „kulturową archeologią pa-

⁷ J. Stempowski, *O współczesnej formacji humanistycznej* [w:] tenże, *Eseje dla Kassandry*, Gdańsk 2005, s. 11–27.

mięci”, opartą na żmudnej, długotrwałej, codziennej pracy z ludźmi. Działaniem pozornie mało spektakularnym, lecz o kapitalnym znaczeniu – jako że w takim stopniu skutecznym, iż rozbita sejneńska wspólnota mieszkańców pogranicza zaczęła odżytkować podmiotowość. Tylko tak bowiem praktykowana kultura pamiętania buduje więzi społeczne i tożsamość kulturową, a także inspiruje poszukiwania artystyczne i nowe formy ich wyrazu. Badacze z nurtu *memory boom* skłonni są twierdzić, że w naszych czasach pamięć uległa rozbiciu i łączność z przeszłością (nawiązująca się przez pamięć) została zerwana. Nie jest przypadkiem, że obok Krzysztofa Czyżewskiego Nagrodą Dana Davida w kategorii *Pamięć* wyróżniono także Pierre’a Norę, twórcę pojęcia *lieux de mémoire*. O ile jednak, zdaniem Nory, istnieją już tylko miejsca pamięci, jej ślady, ponieważ nie ma już *milieux de mémoire*, rzeczywistych środowisk pamięci, otoczenia, w którym pamięć jest autentyczną częścią codziennego doświadczenia, o tyle w kierowanym przez Krzysztofa Czyżewskiego „Pograniczu” udało się wypracować zupełnie oryginalny wkład w rozumienie relacji między historią a pamięcią oraz między współczesną percepcją a narracjami dotyczącymi przeszłości. Dzięki nieustającej pracy Sejny stają się żywym, dialogicznym – i w tym sensie nowoczesnym – miejscem wspólnej pamięci (*realm of common memory*), gdzie zamiast atrap pamięci, proponuje się ważną alternatywę, czyli upartą próbę „odczytania” naturalnego środowiska pamięci – jako że na tym polegają „odpominanie” i kultura pamiętania tam praktykowane.

Bibliografia

- Aleksandravičius E., *Antanas Baranuskas. Szlak wieszca*, tłum. J. Rogoża, T. Błaszczak, Sejny 2014.
- Czyżewski K., *Linia powrotu*, Sejny 2008.
- Czyżewski K., *Ścieżki pogranicza*, Sejny 2001.
- Kowalczyk A.S., *Od Bukaresztu do Laffitów. Jerzego Giedroycia rzeczpospolita epistolarna*, Sejny 2006.
- Sieroń-Galusek D., *Moment osobisty. Stempowski, Czapski, Miłosz*, Katowice 2013.
- Snyder T., *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*, Sejny 2006.
- Stempowski J., *Eseje dla Kassandry*, Gdańsk 2005.